

Promotor w opolskim przewodzie, Jan Seredyka, przypomniał ściśle związki nowego doktora *honoris causa* z nauką polską, czego dowodzą publikacje ogłaszane w czasopismach, pracach zbiorowych i księgach pamiątkowych. Jest w naszych ośrodkach akademickich częstym gościem, m.in. uczestniczy w badaniach Katedry Historii Parlamentaryzmu na Uniwersytecie Opolskim, utworzonej przez J. Seredykę, a obecnie kierowanej przez Włodzimierza Kaczorowskiego.

IV. Jubileusz 60-lecia urodzin czeskiego historyka został uczczony w Polsce przede wszystkim uczestnictwem licznych autorów w poświęconej mu księdze pamiątkowej. Znajdujemy w niej teksty badaczy z Warszawy (5), Wrocławia (2), Opola (2), Torunia (1), Lublina (1), Katowic (1) i Poznania (2). Na Uniwersytecie Adama Mickiewicza Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, z którym od lat J. Pánek współpracuje od wielu lat w ramach zespołu badań nad kulturą polityczną i jest częstym gościem, ofiarował Mu najnowszą (piątą) część wydawnictwa seryjnego pt. *Na obrzeżach polityki*, z artykułem wstępnym o *Humeniście znad Włtawy* i gruntownym studium na temat Habsburgów w *Memoriale* Albrychta Stanisława Radziwiłła oraz rozprawką o polsko-czeskich związkach naukowych. Uniwersytet Opolski patronował polskiemu wydaniu dzieła o Wilhelmie z Rożemberku, niedoszłym kandydacie na tron Rzeczypospolitej. Planuje się też przyswojenie naszemu czytelnikowi książki o jego młodszym bracie Woku, ostatnim przedstawicielu tego potężnego niegdyś rodu, niezwykle barwnej postaci z przełomu XVI i XVII wieku.

W dniu 9 stycznia 2008 roku, właśnie na Uniwersytecie Opolskim, z udziałem rektora Stanisława Sławomira Nicieji, odbyła się „polska” część obchodów jubileuszowych prof. Jarosława Pánka, który w Auli Błękitnej Collegium Maius wygłosił wykład o Polsce w opinii Czechów u progu czasów nowożytnych.

MARCELI KOSMAN (Poznań)

Werner Jochmann, *Kryzys społeczny – antysemityzm – narodowy socjalizm*, wstęp i opracowanie Henryk Olszewski, przekład Bolesław Mrozewicz, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2007, ss. 597

Należy z uznaniem powitać inicjatywę profesora Henryka Olszewskiego wydania w języku polskim zbioru rozpraw naukowych Wernera Jochmanna. Ten zmarły przed kilkunastu laty uczony zapewne był jednym z najwybitniejszych, choć nie zawsze docenianych w swym kraju historyków w Niemczech po II wojnie światowej, cechując się rozległością zainteresowań badawczych i nieprzeciętną erudycją. Jak słusznie stwierdza Henryk Olszewski w świetnym wstępie do antologii, nigdy nie formułował on „pochopnych ocen, które zarażały optymizmem lub dawały asumpt do dumy; obrazy, jakie kreślił, były mroczne, a wnioski, jakie z analiz wyciągał, przytłaczały” (s. 5). Jochmanna fascynowała przeszłość „widziana integralnie” i w niej poszukiwał odpowiedzi na pytania „o źródła tej historii, która rozgrywała się na jego oczach”. Warto dodać, że uczestniczył on jako żołnierz w II wojnie światowej. Niemieckiego uczonego interesowała i pasjonowała przede wszystkim historia współczesna – głównie dzieje Niemiec w XIX i XX wieku – choć jako badacz zajmował się najpierw mediewistyką. Należy zgodzić się z opinią H. Olszewskiego (który już wcześniej starał się przybliżyć polskiemu czytelnikowi

naukowe dokonania W. Jochmanna), że droga tego wybitnego badacza do fascynacji historią współczesną „miała w sobie coś z misji: wiodła od przerażenia załamaniem się cywilizacji w Oświęcimiu, zaś celem, jaki przed sobą stawiał, było zbudowanie podstaw pod pojednanie z ofiarami tamtych zbrodni” (s. 5-6).

Nie miejsce w tym omówieniu wyboru dzieł Jochmanna na szczegółowe ukazanie przebiegu Jego kariery naukowej, zwłaszcza że wnikliwie uczynił to Henryk Olszewski w swym wstępie. Warto jednak wspomnieć, że Jochmann był i poniekąd jest nadal kojarzony przede wszystkim ze stworzonym przez siebie w 1960 roku i przez wiele lat kierowanym Zakładem Badań nad Historią Narodowego Socjalizmu w Hamburgu (Forschungsstelle für die Geschichte des Nationalsozialismus). Dzięki naukowym i organizacyjnym talentom Jochmanna Zakład ten w krótkim czasie wyrósł na jedną z najważniejszych placówek naukowych nie tylko w RFN (obok m.in. Institut für Zeitgeschichte w Monachium) zajmujących się różnymi aspektami nazizmu: jego pradziejami, historią, ideologią, działalnością, konsekwencjami itp. Na tym polu Jochmann miał niewątpliwie spore osiągnięcia, zarówno jako autor fundamentalnych rozpraw naukowych, jak i inspirator cennych publikacji swych współpracowników (m.in. Ursuli Büttner). Naukowy dorobek zespołu uczonych pod kierownictwem Jochmanna poważnie liczy się w światowej nauce o hitleryzmie i – szerzej – o totalitaryzmie. W bogatej w unikalne zbiory naukowe i źródłowe biblioteki Zakładu Badań nad Historią Narodowego Socjalizmu w Hamburgu intelektualnych inspiracji poszukiwało i trudziło się nad literaturą niemałe grono polskich uczonych. Miałem zaszczyt i przyjemność znaleźć się w tym gronie na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia i zawsze będę pamiętał życzliwość, z jaką Werner Jochmann odnosił się nie tylko zresztą do mnie. Nigdy nie brakowało Mu czasu na udzielanie cennych wskazówek naukowych. Do dzisiaj pamiętam, jak rozwodził się w rozmowie ze mną nad kwestią genezy nazizmu, ujmując ten problem w sposób, który otworzył mi oczy na przedtem niedostrzegane przeze mnie naukowe aspekty.

Tytuł omawianego wyboru tekstów Wernera Jochmanna nieprzypadkowo brzmi: *Kryzys społeczny – antysemityzm – narodowy socjalizm*. Najlepiej i najpełniej odzwierciedla on bowiem podstawowe sfery naukowych fascynacji tego historyka. To właśnie na tych trzech – jakże zresztą rozległych i złożonych – zagadnieniach skupiały się zainteresowania badawcze Jochmanna, które z pasją rozwijał i wzbogacał przez całe niemal swoje twórcze życie. Także nieprzypadkowo Henryk Olszewski przyjmuje zawartą w tytule wyboru kolejność słów charakteryzujących naukową sylwetkę Jochmanna. Kryzys społeczny w Niemczech (połączony z kryzysem politycznym) jeszcze przed schyłkiem I wojny światowej, a szczególnie po jej zakończeniu, nie pozostał bowiem bez wpływu na narastanie w tym państwie (już od około połowy XIX wieku) antysemityzmu jako zjawiska nie tylko religijnego, lecz również ideowo-politycznego. Z kolei rozpowszechniony w Niemczech antysemityzm – w połączeniu z elementami ksenofobii i rasizmu – legł przeciwieństwo u podłoża rozwoju i sukcesów narodowego socjalizmu. Można zatem z pewnym uproszczeniem stwierdzić, że wymienione zjawiska i procesy historyczne wzajemnie się przenikały, uzupełniały i warunkowały, tworząc w sensie logicznym spójną całość. Uchwycenie związków i odniesień między nimi – w horyzontalnym i holi- stycznym ujęciu – stało się nadrzędnym celem badań prowadzonych przez wiele lat przez Wernera Jochmanna. Jak już wspominałem, znakomite wyniki tych naukowych penetracji uczyniły z Niego niewątpliwego autorytet w dziedzinie badań nad nazizmem. Jedną z najważniejszych w naukowym dorobku Jochmanna publikacji jest obszerna książka z 1988 roku *Gesellschaftskrise und Judenfeindschaft in Deutschland 1870-1945*. To z tego opracowania pochodzi większość tekstów spośród w sumie piętnastu zamieszczonych w wyborze rozpraw tego historyka. Wszystkie czyta się z dużym zainteresowaniem, a nierzadko z zapartym tchem. Co prawda na rynku księgarskim w Polsce nie brak od kilkunastu lat ciekawych rodzimych i zagranicznych publikacji o nazizmie, lecz trudno oderwać się od lektury właśnie książki Jochmanna. Wyprzedzając jej końcową ocenę, mogę z przekonaniem stwierdzić, że dzieło

W. Jochmanna bez reszty przykuło moją uwagę, choć niektóre Jego teksty poznałem wcześniej w oryginale. Nawet znawcę dziejów Niemiec potrafi on zaskoczyć niejedną tezą czy wnioskiem, zmuszając do przemyśleń nie tylko nad przeszłością, ale i nad współczesnymi zjawiskami społecznymi i politycznymi. Nie oznacza to wszakże bezkrytycznego stosunku do naukowych ustaleń Jochmanna. Jego niektóre konstatacje – podobnie jak twierdzenia innych autorów – mogą rodzić kontrowersje czy skłaniać do polemiki. Dla mnie jako dla historyka idei za mało na przykład uwagi poświęcał ten uczony kwestiom doktrynalnym. Warto jednak ponownie odwołać się w tym miejscu do wnikliwej analizy twórczości naukowej Jochmanna dokonanej przez Henryka Olszewskiego. Jak dostrzegł polski uczony, historyk ten „w wielu kwestiach płynął pod prąd mniemań zakorzenionych w historiografii” (s. 9). Między innymi stąd wynikały nie zawsze przychylnie Jochmannowi opinie ze strony innych koryfeuszy nauki historii w Niemczech. Pozostając jeszcze przy ogólnej charakterystyce wyboru tekstów tego uczonego: należy z uznaniem odnotować wysoką jakość przekładu z języka niemieckiego na polski.

Co się tyczy merytorycznego układu prezentowanego wyboru tekstów Wernera Jochmanna, zauważam, że dominują w nim rozważania dotyczące problematyki żydowskiej i antysemitkiej. W wielu przypadkach jest ona powiązana z zagadnieniami nazizmu, które zresztą trudno byłoby – jak wiadomo – zupełnie oddzielić od antysemityzmu. Do tych zapewne ważnych poznawczo kwestii badawczych ewidentnie odnosi się dziesięć fragmentów wyboru, a w niektórych pozostałych tekstach można również znaleźć co najmniej wzmianki, jeśli nie szersze wywody na ten temat. Kolejno teksty z tej problematyki dotyczą: stosunku niemieckich środowisk naukowych do Żydów w latach 1866-1918, antysemityzmu w Rzeszy wilhelmińskiej, antysemityzmu w Niemczech w latach 1914-1923, ewangelickiego antysemityzmu Adolfa Stoeckera, wpływu antysemityzmu na upadek Republiki Weimarskiej, stosunku niemieckiego liberalizmu do nazizmu, rozpadu demokracji parlamentarnej w Rzeszy w 1933 roku, dziejów nazizmu w Hamburgu, stosunku Niemców do antyżydowskiej polityki Trzeciej Rzeszy do połowy lat 30. XX wieku, upamiętnienia deportacji niemieckich Żydów pod rządami hitlerowskimi i antysemitkich tradycji w niemieckim protestantyzmie. Spektrum tematyczne prezentowanego wyboru jest zatem rozległe i wielowątkowe, choć zamieszczone w nim teksty koncentrują się na kilku zagadnieniach badawczych. Nie ulega wątpliwości, że udostępnione polskiemu czytelnikowi rozprawy Jochmanna są reprezentatywne dla ogółu Jego dokonań naukowych.

Jeśli natomiast chodzi o sprawę ujęcia chronologicznego wyboru, to należy stwierdzić, że jego merytoryczny układ spowodował wyraźną przewagę w nim tekstów z problematyki dotyczącej okresu od XIX wieku do zakończenia II wojny światowej, czyli tego, którym szczególnie interesował się W. Jochmann. Tylko trzy teksty spośród piętnastu odnoszą się do problematyki powojennej. Z obowiązku recenzenta odnotuję, że dotyczą one dwóch tematów badawczych. Jednym z nich jest ukazana w dwóch publikacjach Jochmanna problematyka działalności Kościoła ewangelickiego w Niemczech w latach 1945-1950. Również w tych tekstach bynajmniej nie zabrakło odniesień do nazistowskiej przeszłości, w tym do stosunku niemieckich protestantów do polityki eksterminacji Żydów przez reżim hitlerowski. Z rozważań Jochmanna niedwuznacznie wynika, że tamtejsi ewangelicy – co prawda nie wszyscy – raczej pozytywnie oceniali antysemityzm narodowych socjalistów. Sami nie byli zresztą wolni od antyżydowskich uprzedzeń, a nawet uprawiali – i to jeszcze przed nastaniem Trzeciej Rzeszy – antysemitką propagandę. Do tej kwestii nawiążę jeszcze w dalszej części swego omówienia. Trzecim tekstem dotyczącym raczej marginalnie reprezentowanej w naukowej twórczości Jochmanna problematyki po II wojnie światowej jest rozprawa o sporze zachodniemieckich historyków (*Historikerstreit*), z kontrowersyjnym Ernstem Noltem na czele, na temat wyjątkowości zbrodni nazistowskich. Zamyka ona polską edycję publikacji Jochmanna i powoduje, że zawarte w niej rozważania wydłużają się aż do lat 80. XX wieku, kiedy rozgorzał wspomniany spór uczonych. Omawiając jego burzliwy przebieg, Jochmann starał się wypośrodkować rozmaite

stanowiska uczestników tej dyskusji. Bardziej odpowiadały mu jednak raczej przedstawiane przez tych niemieckich autorów, którzy tak jak on nie relatywizowali zbrodniczego charakteru hitleryzmu. Nie poszukiwał wzorem Noltego i jego zwolenników, niekiedy „na siłę” podobieństwa reżimu Trzeciej Rzeszy do równie zbrodniczego systemu sowieckiego czy dyktatury Pol Pota w Kambodży – w celu zaprzeczenia wyjątkowości zła i okrucieństwa wyrządzonego przez narodowy socjalizm. Można zatem stwierdzić, że Jochmann w zasadzie w żadnym ze znaczących w jego dorobku tekstów wyraźnie nie odszedł od problematyki nazizmu.

Niewątpliwą zasługą historyka z Hamburga była umiejętność spojrzenia na narodowy socjalizm z szerokiej perspektywy historycznej. Powstania i kształtowania się nazizmu nigdy nie traktował On w sposób cząstkowy – jako problemu wycinka nowszych dziejów Rzeszy, lecz zawsze rozpatrywał w kontekście głównych nurtów niemieckiego rozwoju od około połowy XIX wieku poprzez I wojnę światową, po okres Republiki Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy. Według Henryka Olszewskiego, Jochmann był przeciwny takiemu podejściu do nazizmu, które ujmowało to zjawisko jako nienaturalne przerwanie ciągłości w dziejach Niemiec (s. 7). Słusznie uważał, że przyjmując taką podstawę badawczą, nie sposób wyjaśnić rodowodu narodowego socjalizmu. Z tego względu problematyki nazizmu nigdy nie zawężał do okresu, którego początkową cezurą byłby rok 1918, a końcowym akordem rok 1945. W tym sensie narodowy socjalizm nie stanowił dla Jochmanna zupełnie odosobnionego przypadku w historii Niemiec, choć był *signum temporis* pierwszej połowy XX wieku Hitleryzm wcale nie wziął się z samych tylko skutków klęski militarnej Rzeszy pod koniec 1918 r.: upadku cesarstwa Hohenzollernów, ustanowienia znenawidzonego przez większość Niemców ustroju demokracji parlamentarnej, kryzysu społecznego i gospodarczego, powszechnej frustracji itp. Jochmann wielokrotnie dochodził do przekonania, że korzenie nazizmu tkwiły w dziejach Niemiec znacznie głębiej i że Niemcy niejako dojrzewali do narodowego socjalizmu znacznie wcześniej niż od czasu I wojny światowej – co jednak nie oznaczało, że hitleryzmu nie można było w ogóle uniknąć. W takim podejściu Jochmanna do nazizmu kryło się usilne dążenie do udzielenia jak najbardziej wnikliwej odpowiedzi na pytania o jego przesłanki, prapoczątki, uwarunkowania i implikacje. Szkoda, że w dokonanych wyborze rozpraw niemieckiego historyka zabrakło niektórych tekstów wskazujących na szczególnie znaczenie tych zagadnień w Jego naukowych dociekaniach. Mam na myśli m.in. ciekawą publikację Jochmanna z 1960 roku dotyczącą wczesnych dziejów nazizmu, a konkretnie przemówienia Adolfa Hitlera do przemysłowców (1926), które stanowiło propagandowy majstersztyk przywódcy NSDAP. Nie mniej interesująca okazała się inna praca tego uczonego z lat 60., o nieco bardziej przyczynkarskim charakterze – *Nationalsozialismus und Revolution. Ursprung und Geschichte der NSDAP in Hamburg*. W tamtej dekadzie wydał On również (wraz z H.-A. Jacobsenem) wybór dokumentów odnoszących się do dziejów nazizmu w okresie Trzeciej Rzeszy. Najbardziej wartościowe teksty zawarte zostały jednak we wspomnianej książce *Gesellschaftskrise und Judenfeindschaft in Deutschland 1870-1945*.

Tak w tej publikacji, jak i w innych rozprawach intrygowała Jochmanna kwestia społecznych uwarunkowań rozwoju nazizmu. Jakie warstwy i dlaczego popierały Hitlera jeszcze przed przełomowym rokiem 1933 i już w okresie Trzeciej Rzeszy – oto jedno z zagadnień, które wnikliwie starał się On rozwikłać. Wydawałoby się, że w tej problematyce nie miał nic szczególnie oryginalnego do zaprezentowania, gdyż o społecznych przesłankach narodowego socjalizmu wiele pisano już w literaturze naukowej przed Jochmannem. Niemiecki historyk potrafił jednak spojrzeć na społeczny fenomen nazizmu w oryginalny sposób, który nie powiełał utartych stereotypów badawczych. Z dużą wiedzą wskazywał w kontekście uwarunkowań hitleryzmu na skutki rozwarstwienia społeczeństwa niemieckiego u schyłku Republiki Weimarskiej. Nierzadko nowatorskie okazywały się – zamieszczone w omawianym wyborze tekstów – wywody Jochmanna na temat roli elit i mas w życiu politycznym Niemiec od końca XIX wieku do lat 30. następnego stulecia. Uczonego z Hamburga interesowały nie tylko rozległe procesy i zjawiska społeczne i polityczne, ale także losy poszczególnych ludzi w tamtym

okresie (np. rodzin żydowskich w tym mieście). Splecione z nazizmem dzieje swego narodu chętnie starał się rozpatrywać tak w skali makro-, jak i mikrohistorycznej. I w jednym, i w drugim przypadku zawsze dążył do uchwycenia ogólnych prawidłowości rozwojowych. Nigdy nie narzucał nie udowodnionych opinii i spostrzeżeń naukowych, lecz przeciwnie – zawsze były one oparte na solidnych i często unikalnych źródłach. To także z tego względu lektura rozpraw Jochmanna sprawia – jak sądzę – czytelnikowi autentyczną przyjemność. Jego dorobek naukowy nie jest jednak szczególnie imponujący, jeśli mierzyć go liczbą publikacji. Jochmann unikał wszakże powielania w różnych rozprawach swych wcześniejszych ustaleń naukowych, a nawet – jak zauważył prof. Olszewski – z reguły nie powoływał się na własne opracowania. Był mistrzem w pisaniu raczej drobniejszych niż obszernych rozpraw. Na niewielu stronach tekstu potrafił zwięźle zawrzeć myśli o głębokiej wymowie naukowej. Ten aspekt intelektualnej twórczości Jochmanna raz jeszcze skłania do wyrażenia opinii o zasadności udostępnienia jej fragmentów polskiemu czytelnikowi.

Wracając do wątków badawczych, przewijających się w prezentowanym wyborze: do najciekawszych i najbardziej pouczających należą teksty dotyczące niemieckiego antysemityzmu. Do głębszych przemyśleń skłania zwłaszcza opinia Jochmanna, że antysemityzm w Rzeszy, i to jeszcze na długo przed Hitlerem, zakorzenił się nie tylko wśród mas społecznych, które okazały się już pod koniec XIX wieku – zwłaszcza drobnomieszczaństwo – nader podatne na nacjonalistyczną i rasistowską ideologię określaną od rzeczownika „Volk” (naród-lud) mianem volkistowskiej. Historyk z Hamburga umiejętnie wykazał, że wrogość do Żydów szerzyła się już w tamtym okresie (choć na nieco mniejszą skalę) także wśród niemieckich elit intelektualnych, arystokratycznych i przemysłowych. Tym samym podważył bynajmniej niezadko formułowany w literaturze naukowej pogląd, że najwyżej usytuowane w hierarchii społecznej warstwy były przed 1933 rokiem, a jeszcze bardziej w dobie Rzeszy wilhelmińskiej przychylnie Żydom, co najmniej zaś odnosiły się do nich tolerancyjnie. Mimo silnych tendencji asymilacyjnych wśród niemieckich Żydów, uważani byli oni – jak wykazał Jochmann – przez wielu przedstawicieli tamtejszych elit za element obcy i niepożądany. Wraz z nastaniem i rozwojem nazizmu oraz pokrewnych jemu sił politycznych (ruch „völkische”) po I wojnie światowej antysemickie nastroje w niemieckim społeczeństwie uległy wyraźnemu nasileniu wskutek pogłębiającego się wtedy kryzysu gospodarczego i politycznego. Hitler nie musiał jednak szczególnie przekonywać Niemców o potrzebie zwalczania Żydów – jak dowodzi w swych tekstach Jochmann. Antysemickie enuncjacje nazistów i volkistów trafiały bowiem na podatny, już istniejący grunt. Niektóre spostrzeżenia niemieckiego uczonego wykazują pewne podobieństwo do później od niego sformułowanych przez amerykańskiego historyka Daniela Goldhagena (w książce *Wierni kaci Hitlera*) opinii o odpowiedzialności zwykłych Niemców za Holocaust. W swych rozważaniach o niemieckim antysemityzmie Jochmann nie mało uwagi poświęcił stosunkowi do Żydów Kościołów protestanckich, organizacji społecznych i środowisk akademickich. Należy zgodzić się z tezą tego uczonego, że wiele z nich wyraźnie dystansowało się od Żydów, upatrując w nich symbol tego, co antynarodowe, a nawet niebezpieczne dla Niemiec. Antysemityzm tych instytucji czy stowarzyszeń – szeroko omówiony przez Jochmanna – nie był oczywiście tak prymitywny jak antysemityzm nazistowski. Niekiedy przybierał nawet postać naukowego dyskursu. Ze względu na tragiczne skutki dla Żydów w Rzeszy i innych państwach w czasach hitlerowskich przyczynił się jednak do podjęcia przez Hitlera w znacznej mierze udanej próby „ostatecznego rozwiązania” (*Endlösung*) tzw. kwestii żydowskiej w latach 40. XX wieku. Werner Jochmann nie mógł „wybaczyć” w szczególności niemieckim ewangelikom, że dali się uwieść antysemityzmowi, stając się sprzymierzeńcami narodowych socjalistów. Co prawda, nie wszyscy protestanci okazywali wrogość do Żydów, ale też większości z nich był co najmniej obojętny los tej ludności represjonowanej i unicestwianej przez Trzecią Rzeszę. Mogłoby się nawet wydawać, że Jochmann był przeczulony w kwestii antysemityzmu, skoro przestrzegał przed jego negatywnymi następstwami także w odniesieniu

do Niemiec po II wojnie światowej. Jeszcze w połowie lat 80. ubiegłego stulecia pisał o zagrożeniu dla Żydów zamieszkujących RFN ze strony rozmaitych ugrupowań neonazistowskich.

W zakończeniu tego omówienia wyboru tekstów Jochmanna warto raz jeszcze powtórzyć wyrażone już przekonanie, że ze wszech miar uzasadniona była inicjatywa udostępnienia części dorobku tego uczonego polskiemu czytelnikowi. Lekturę książki *Kryzys społeczny – antysemityzm – narodowy socjalizm*, starannie wydanej przez zasłużone Wydawnictwo Poznańskie, polecałbym nie tylko znawcom tej problematyki, którzy mogli już wcześniej zetknąć się z publikacjami Jochmanna. Dzieło tego historyka powinno okazać się pouczające dla tych wszystkich, którzy interesują się w ogóle zjawiskami społecznymi i politycznymi. W pierwszym rzędzie powinni do niego sięgnąć studenci kierunków humanistycznych: historii, politologii, socjologii, prawa czy administracji.

MAREK MACIEJEWSKI (Wrocław)